

Zdzisław J. Winnicki

„Karta Polaka” jako wyraz szczególnego statusu osób obcego obywatelstwa regulowanego prawem krajowym

Wschodnioznawstwo 3, 51-76

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Karta Polaka” jako wyraz szczególnego statusu osób obcego obywatelstwa regulowanego prawem krajowym

1. Zagadnienia wstępne

Współczesne państwo polskie zamieszkuje około 38 mln obywateli, spośród których około 98% stanowią etniczni Polacy. Poza granicami współczesnej Polski na stałe, według szacunków, znajduje się około 18-20 mln osób, które są Polakami lub przyznają się do polskiego pochodzenia narodowego. Polska diaspora rozsiada się praktycznie po całym świecie, niemniej istnieją historycznie ukształtowane środowiska polskie w określonych częściach świata. Należą do nich przede wszystkim środowiska w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii oraz w państwach wyłonionych z niedawnej przestrzeni postsowieckiej. Diaspora w pierwszej grupie państw ma charakter emigracyjny (polityczny lub/i ekonomiczny) i jest efektem czynnego aktu emigrantów. Diaspora na Wschodzie, zwłaszcza w państwach sąsiadujących z Polską, ma charakter autochtoniczny i jest wynikiem zmian politycznych, na które zainteresowani nie mieli wpływu.

Zagadnienie tzw. „Karty Polaka” ma swą genezę w fakcie zmian terytorialnych, jakie objęły wschodnie obszary państwa polskiego w wyniku II wojny światowej i jej prawno-międzynarodowych skutków. W związku z powyższym powojenna, niesuwerenna państwowość polska uznała zabór terytorium usankcjonowany ustaleniami kierunkowymi trzech mocarstw podjętymi na konferencjach w Teheranie i Jańcie jeszcze podczas wojny. Samozwańczy „rząd” Polski zainstalowany przez Sowieców w lipcu 1944 r. zawarł umowę o granicy z rządem ZSSR, a w jej wyniku (i w efekcie wypełnienia zaleceń wspomnianych konferencji, a także ustaleń poczdamskich) także tzw. umowy republikańskie z rządami LSSR, BSSR i USSR o wzajemnej ewakuacji ludności. Zagadnienia związane z ewakuacją są w zasadzie opracowane, gdy idzie o naukowe piśmiennictwo polskie. Na Białorusi ukazały się z kolei w ostatnich latach dwa wybitne i źródłowo opracowane opracowania na ten temat obejmujące całościowo ww. zagadnienia w odniesieniu do lat 1945-1956 (58). Zmiany, które zasygnalizowano wyżej, a które miały roz-

wiązać kwestie przesiedleń ludności polskiej z ZSSR, w tym w szczególności LSSR i BSSR, z wielu ważkich powodów nie zostały wykonane.

Gdy idzie o obszar RFSSR, przebywający tam Polacy po części byli to potomkowie zesłańców z okresu polskich powstań narodowych XIX wieku oraz emigrantów zarobkowych z Królestwa Polskiego i tzw. Ziemi Zabrzanych posiadający obywatelstwo sowieckie oraz niemogący wrócić do nowej Polski więźniowie łągów i innych form pozbawienia wolności. Na obszarze sowieckiej Litwy i Białorusi, gdzie władze miejscowe w szczególności preferowały ewakuację z ośrodków miejskich, prowadzona była jednoczesna polityka maksymalnych utrudnień wyjazdów ludności wiejskiej potrzebnej do pracy w kołchozach. Z tego powodu ludziom tym odmawiano prawa wyjazdu z racji nieuznawania ich polskiej narodowości (problem ten w białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej doktrynie oraz praktyce jest aktualny do dnia dzisiejszego). Nie mogli się ewakuować Polacy z przedwojennego obszaru Litwy oraz z przedwojennego obszaru Łotwy, gdyż nie posiadali wcześniej polskiego obywatelstwa. Wreszcie, znacząca liczba Polaków z Białorusi i Litwy nie chciała opuszczać rodzinnych terenów, licząc na zmiany polityczne w przyszłości i kierując się poczuciem patriotyzmu polskiego w odniesieniu do wielowiekowej obecności Polaków na zamieszkiwanych przez nią terenach.

Wszystko to (z grubsza rzecz biorąc) spowodowało, że mimo exodusu z lat 1945-1946/47 i drugiej fazy z lat 1956/1958 ponad 2,5 miliona Polaków nadal na obszarach republik związkowych przebywało i przebywa na terenie współczesnych suwerennych państw do dnia dzisiejszego (jako obywatele danych podmiotów prawa narodów) ponad dwumilionowa liczba świadomych Polaków, z których większość stanowią mieszkańcy: RB, RL, Ukrainy i Łotwy. Ludność ta mieszka kompaktowo w określonych województwach wspomnianych państw¹ i za wyjątkiem Łotwy są to potomkowie obywateli polskich, z okresu gdy państwowość polska (II RP) rozciągała suwerenne i uznane międzynarodowo władztwo państwowe na obszarze utrwalonym traktatem ryskim z 1921 r. oraz uchwałą rady ambasadorów Ententy z 15.03.1923 r.

Od 1956 po 1991 rok przez ponad 35 lat (łącznie blisko 45 lat) Polacy w państwach ZSSR nie mieli praktycznie łączności z Polską – Macierzą, a Polacy z Kraju (w tym władze państwowe) praktycznie nie interesowali się faktem przebywania niemal tuż za granicą państwową tak znacznych środowisk polskich. Zmiany nastąpiły w latach sowieckiej *pierestrojki*, po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w roku 1989 oraz po ogłoszeniu suwerenności przez wszystkie dotychczasowe republiki związkowe ZSSR i po ostatecznym rozpadzie tworu geopolitycznego, jakim był ZSSR. Zmiany te spowodowały niezwykle dynamiczne ujawnienie pol-

¹ W tzw. *pasie polskim wzdłuż granic Litwy i Białorusi oraz na styku z Łotwą* jest to według spisów miejscowych ponad 720 tys. ludzi (szacunkowo zaś ponad 1 mln) na kompaktowym obszarze ok. 54 333 km², por. Z.J. Winnicki „Polsko-polskie” pogranicze pomiędzy Białorusią a Litwą. Refleksje, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, T. I, pod. red. Z. Kurcza, Wałbrzych 2008, s. 255-283.

skości i jednocześnie równie dynamiczne polskie odrodzenie narodowe masowo zaistniałe na Litwie, Białorusi, Ukrainie i Łotwie. Także w skupiskach polskich w Federacji Rosyjskiej oraz w państwach kaukaskich. Środowiska polskie niemal natychmiast zorganizowały się w stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i natychmiast nawiązały bezpośredni kontakt z Polską. Zasadniczym celem polskiego odrodzenia narodowego było utrwalenie polskości oraz dążenie do zapewnienia miejscowym Polakom praw mniejszości narodowej zgodnie z demokratycznymi standardami międzynarodowymi. Kolejnym aspektem dążeń zorganizowanych środowisk polskich było takie uregulowanie relacji z Macierzą, by Polak zza wschodniej granicy w swojej ojczyźnie ideowej – Polsce mimo posiadania obcego obywatelstwa był traktowany jako rodak – Polak. By miał ułatwiony dostęp do przebywania na terenie RP, w tym możliwość wymiany kulturalnej, kształcenia się w Polsce oraz kulturowej opieki ze strony Macierzy. Na tym tle organizacje reprezentujące polską mniejszość narodową w suwerennych państwach byłego ZSSR artykułowały swoje postulaty. Jednym z nich był wniosek o formalno-prawne uregulowanie statusu „członka narodu polskiego”. Postulat taki w konkretnej formie wyartykułował w roku 1998 Zjazd Związku Polaków na Litwie. Ideą zainteresowane zostały w szczególności społeczności polskie na Białorusi, Ukrainie i Łotwie – w krajach bezpośrednio sąsiadujących z Polską, a także organizacje polskie w Federacji Rosyjskiej i Azji Środkowej.

W Polsce ideą uregulowania statusu narodowego w polskim prawie wewnętrznym zainteresowane były w szczególności organizacje pomocy Polakom na Wschodzie, ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” na czele, a instytucjonalnie II Izba polskiego parlamentu, Senat RP. Odtąd wiodącą rolę we wprowadzeniu uregulowania, o którym tutaj mowa, będą miały te dwie instytucje: społeczna i publiczna. Senat RP od samego początku jego reaktywacji w polskim systemie ustrojowym nawiązał do przedwojennych tradycji Senatu – Opiekuna Polonii. W tym też zakresie pierwszy marszałek odrodzonego Senatu prof. Andrzej Stelmachowski zainicjował wznowienie takiej roli Senatu i stanął jednocześnie na czele wspomnianego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Odpowiedzią na rezolucję Walnego Zjazdu Związku Polaków na Litwie było podjęcie w komisjach senackich prac legislacyjnych związanych z próbą wprowadzenia wspomnianej regulacji. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w toku blisko 9 lat prac nad tą regulacją bynajmniej nie było konsensusu odnośnie do niej wśród polskich czynników politycznych. Zasadniczo ton sprawie i inicjatywę nadawały środowiska prawicowe wywodzące się z narodowo-niepodległościowej frakcji szeroko rozumianego obozu *solidarnościowego*. Lewica polska oraz ugrupowania o charakterze liberalnym (Unia Wolności) stosowały obstrukcję kwestii, podnosząc szereg zastrzeżeń rozmaitej natury: finansowych (lewica), formalno-prawnych (liberałowie). Ci ostatni, wychodzący z *giedroyciowskiego* paradygmatu – mitu określanego jako ULB – mieli w ogóle co najmniej dystansujący stosunek do dążeń polskiej mniejszości narodowej na Litwie, Ukrainie i w mniejszej mierze na

Białorusi, preferując stosunki z narodowymi opcjami w tych państwach ze szkodą dla interesów miejscowych Polaków.

Po raz pierwszy inicjatywa ustawodawcza zaistniała jesienią 1999 roku, gdy Klub Senacki AWS przeforsował w Senacie trzy projekty ustaw, które następnie zostały zaproponowane Sejmowi do *pierwszego czytania* w dniu 22.09.1999 roku. Sprawozdawały dwie Senatorki, członkinie senackiej Komisji ds. Łączności z Polonią i Polakami za Granicą: Janina Sagatowska i Anna Bogucka-Skowrońska, wspierane przez Marszałka Senatu prof. Alicję Grześkowiak.

Czytanie w dniu 22.09.1999 r. dotyczyło trzech projektów senackich:

- 1/ o Karcie Polaka i trybie stwierdzania przynależności do narodu polskiego osób polskiej narodowości lub polskiego pochodzenia,
- 2/ o repatriacji,
- 3/ o obywatelstwie polskim.

Projekty odesłano do prac w Komisjach sejmowych. Wobec skrócenia kadencji w związku z rozwiązaniem Sejmu przez prezydenta RP projekty, w tym projekt ustawy o „Karcie Polaka”, stały się bezprzedmiotowe.

Następna kadencja parlamentu w Sejmie i Senacie zdominowanym przez lewicę (SLD) wobec wyraźnego dystansowania się lewicowego rządu od kwestii polonijnych nie przyniosła niczego nowego w sprawie.

Wygrana Prawa i Sprawiedliwości (PiS) w roku 2005, mimo problemów z egzotycznymi koalicjantami-populistami (*Samoobrona* i LPR), stworzyła w miarę komfortową sytuację, zwłaszcza że nie obawiano się prezydenckiego *veta*, jako że prezydent RP Lech Kaczyński był i jest gorącym orędownikiem wspierania polskiej mniejszości narodowej na Wschodzie. Inicjatywa tym razem szła w pierwszym rządzie ze strony Kancelarii Premiera RP, a personalnie od urzędu Doradcy Premiera ds. Polonii i Polaków na Wschodzie, który sprawował działacz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Michał Dworczyk. W okresie tej (przerwanej w wyniku samorozwiązania się parlamentu) krótkiej kadencji wzmożyły się zabiegi ze strony organizacji polskich (znów ton nadawał ZPL oraz nowa, polityczna organizacja polska w RL – AWPL). Do akcji poza organizacjami polskimi ze Wschodu aktywnie na rzecz wprowadzenia Karty dla mniejszości poza wschodnią granicą RP włączyła się Polonia Zachodnia, w tym w szczególności Kongres Polonii Amerykańskiej i Unia Europejskich Wspólnot Polonijnych. Dodatkową okolicznością sprzyjającą był zapowiadany III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się w dniach 22-26.09.2007 r. Zamiarem premiera Kaczyńskiego i prezydenta Kaczyńskiego było podarowanie w trakcie Zjazdu swobodnego prezentu – wprowadzenie wreszcie w życie tak długo zapowiadanej ustawy o „Karcie Polaka”.

Ustawa została uchwalona, a następnie podpisana przez Prezydenta RP dnia 7.09.2007 r. z mocą obowiązującą od 7.03.2008 r. Senat i Sejm przyjęły ustawę jednogłośnie. Tym razem nie było zauważalnych oporów politycznych. Problemy zaistniały wcześniej i to na wewnętrznej linii uzgodnień rządowych z uwagi na

konieczność przygotowania zmian w innych ustawach związanych z obowiązywaniem Karty. Najwięcej zastrzeżeń (istniała nawet obawa istotnego wstrzymania procedury legislacyjnej) nie tylko proceduralnych miał minister spraw wewnętrznych (wówczas Ludwik Dorn)².

Istotę Karty wyjaśniała preambuła, w której ustawodawca stwierdzał:

„realizując postanowienia Konstytucji RP w zakresie udzielania pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym, wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków na Wschodzie, którzy na skutek zmiennych losów naszej Ojczyzny utracili obywatelstwo polskie,

Spełniając oczekiwania tych, którzy polskimi obywatelami nigdy wcześniej nie byli, lecz ze względu na swoje poczucie tożsamości narodowej pragną uzyskać potwierdzenie przynależności do Narodu Polskiego,

W celu wzmocnienia więzi łączących Polaków na Wschodzie z Macierzą oraz wspierając ich starania o zachowanie języka polskiego oraz kultywowanie tradycji narodowej postanawia się...”

Motywacja ustawodawcy jest zatem jednoznaczna; Karta stwierdza wobec uprawnionych ich przynależność narodową. Karta zatem zgodnie z ustawą dotyczy wyłącznie obywateli: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Estonii, Gruzji, Kazachstanu, Kirgizji, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Federacji Rosyjskiej, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy i Uzbekistanu.

Istotną przesłanką jest zatem polska narodowość i obywatelstwo wskazanych państw. Szczególny, choć nieliczny problem, jak się potem miało w praktyce okazać, stanowią bezpaństwowcy, stali mieszkańcy niektórych państw postsowieckich, co w szczególności dotyczy Łotwy (szczególnie rygorystyczny tryb i wymogi, które dotyczą przede wszystkim napływowych Rosjan i Białorusinów, ale jak się okazało, napływowych – z pobliskich republik sowieckich – Polaków, którzy podobnie jak napływowi Rosjanie mają problemy z naturalizacją głównie z powodu trudności w opanowaniu języka łotewskiego³).

Kolejnym szczególnym rysem zakresu podmiotowego ustawy jest objęcie jej zakresem Polaków obywateli UE – obywateli Litwy, Łotwy i Estonii. „Obywatele”

² Według informacji uzyskanych w tej sprawie od osoby z kręgu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, MSW podnosiło kwestie konstytucyjności projektu oraz braku zgodności z innymi ustawami. Wzmiankujemy o tym niżej.

³ Praktyka pokazuje, że są na Łotwie środowiska, gdzie w powszechnym także publicznym użyciu zdecydowanie dominuje język rosyjski. Między innymi ośrodkiem takim jest miasto Dźwińsk (Daugavpils, Dyneburg). Miasto to znajduje się w centrum zamieszkiwania polskiej mniejszości narodowej na Łotwie. Kwestię nieposiadających obywatelstwa (nie tylko Łotwy, ale i wszystkich państw) stałych mieszkańców Polaków, którym przysługuje prawo do występowania o „Kartę Polaka”, pozytywnie rozwiązała nowelizacja ustawy z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o „Karcie Polaka” (Dz.U. Nr 214 poz. 1348). Nowelizacja nadała nowe brzmienie ust. 2. poprzez uzupełnienie o zapis „...albo posiadającej w jednym z tych państw status bezpaństwowca”.

UE posiadają swobodę bezwizowego poruszania się w tzw. europejskim obszarze Schengen i odpowiednio do wzajemnych uregulowań członków UE mają zapewnioną podstawową opiekę zdrowotną, możliwość nauki i studiów, a także z niewielkimi wyjątkami prawo do pracy. Przypadek estoński jest liczebnie mało istotny, natomiast ważny jest zwłaszcza przypadek litewski. Jak zaznaczano wyżej, to właśnie ze środowiska litewskich Polaków wypłynęła idea Karty i jak wskazują opinie stamtąd nadchodzące, Polacy na Litwie bardzo cenią sobie fakt możliwości posiadania Karty. W tym przypadku stanowisko zainteresowanych ma przede wszystkim charakter moralny. Nierzadkie kwestionowanie autentyczności polskości mieszkańców Wileńszczyzny i innych obszarów współczesnego państwa litewskiego, w tym szczególnie tam odczuwane niezafatwienie (mimo obowiązywania bilateralnego i regionalnego, a także powszechnego prawa międzynarodowego w tej sprawie) zagadnienia pisowni nazwisk w brzmieniu właściwym dla języka ojczystego, jest podstawą dla takiego, a nie innego stosunku Polaków na Litwie do „Karty Polaka”⁴.

Przygotowując uzasadnienia odnośnie prawnych, technicznych oraz finansowych uwarunkowań związanych z praktyką wprowadzania „Karty Polaka”, niezbędne było oszacowanie liczby potencjalnych beneficjentów dokumentu. Szacunki rządowe (abstrahujemy tutaj od naukowej i doktrynalnej dyskusji na temat liczebności polskiej mniejszości narodowej w poszczególnych państwach) w tym zakresie są następujące⁵:

Armenia – 1 200, Azerbejdżan – 1 000, Białoruś – 900 000, Estonia – 5 000, Gruzja – 6 000, Kazachstan – 100 000, Kirgistan – 1 400, Łotwa – 75 000, Litwa – 300 000, Mołdawia – 10 000, Rosja – 300 000, Tadżykistan – 2 000, Turkmenistan – 5 000, Ukraina – 900 000, Uzbekistan – 5 000.

Łącznie: 2 611 600 osób, z czego *gros* przypada na bezpośrednich sąsiadów Polski: Białoruś, Litwę, Ukrainę oraz Łotwę i wynosi łącznie w tym przypadku aż **2 175 000**.

Zgodnie z ustawą z 7.09. 2007 r. Karta może być przyznana osobie deklarującej przynależność do Narodu Polskiego, która łącznie spełnia następujące warunki:

- wykazuje związek z polskością poprzez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego, „który uważa za język ojczysty”⁶, a także znajomość i kulturowanie polskich tradycji i zwyczajów,

⁴ Por. aneks w tej sprawie zamieszczony na końcu opracowania.

⁵ Por. na ten temat E. Wojnarowska-Krajewska, *Karta Polaka – pierwsze podsumowanie*, „infos – BAS Biuro Analiz Sejmowych. Zagadnienia społeczno-gospodarcze”, Nr 15(39), 3 września 2008, s. 2-3.

⁶ Wobec nierzadko znikomej znajomości języka polskiego przez zainteresowanych, na obszarach oddalonych od terenów przedwojennych polskich województw wschodnich (II RP), np. Kijowszczyzna, Konsulaty Generalne RP wydały specjalną instrukcję w sprawie sprawdzania podstawowej znajomości języka u osób, które wykazały niewątpliwe polskie pochodzenie.

- złoży wobec konsula Rzeczypospolitej Polskiej lub organu upoważnionej organizacji⁷ pisemną deklarację o świadomym przekonaniu oraz chęci przynależności do Narodu Polskiego,
- wykaże polskie pochodzenie poprzez co najmniej jednego z rodziców albo dziadków, albo dwojga pradziadków (wykaże ich polską narodowość lub polskie obywatelstwo), albo przedstawi zaświadczenie właściwej miejscowo organizacji polonijnej „potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat”⁸.

Tryb określony wyżej (art. 2 ust. 1. ustawy) może być zastąpiony posiadaniem dokumentów stwierdzających polskie pochodzenie zainteresowanego ustalone w trybie przepisów ustawy z dnia 9.11.2004 r. o repatriacji (Dz.U. z 2004 r. Nr 53 poz. 1828 wraz z późniejszymi zmianami).

Wspólną przesłanką dla wszystkich przypadków starań jest ta, że zainteresowany nie posiada obywatelstwa polskiego. Jednocześnie ustawa stwierdza jednoznacznie, że nabycie Karty w żadnym wypadku nie oznacza nabycia polskiego obywatelstwa. Potwierdza, jak to już wspomiano, „przynależność do Narodu Polskiego”, a więc w świetle powyższego niekoniecznie narodowość, ale właśnie „przynależność”, która w przypadku innego niż polskie pochodzenia oznacza świadomy wybór zainteresowanego skierowany na wspomnianą „przynależność”, przez co należy rozumieć w takim razie deklarację osobistego i trwałego związku **kulturowego** z polsnością, rozumianą z kolei jako utożsamianie się z kulturą i tradycją polską na równi z poczuciem, jakie mają w tym zakresie świadomi Polacy.

Karta jest zatem dokumentem zaświadczającym o **świadomej** polskości w jej etnicznych lub aksjologicznych kategoriach. Karta nie stanowi dokumentu stwierdzającego nabycie polskiego obywatelstwa. Karta nie jest także samoistnym dokumentem uprawniającym na jego podstawie do przekraczania granicy polskiej ani do osiedlenia się na terytorium RP. Ten cel był najważniejszy w postulatach, jakie w powyższym zakresie artykułowali Polacy „ze Wschodu”, oraz usta-

⁷ Ustawa o „Karcie Polaka” przewiduje upoważnienie przez Radę Ministrów organizacji pozarządowych do udziału w procedurze przyjmowania wniosków o uzyskanie Karty. Najbardziej przygotowane do takiej akcji jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które wyraziło gotowość współpracy. Do chwili obecnej upoważnienia takiego jemu nie udzielono.

⁸ 1 listopada 2008 r. weszła w życie kolejna ustawa o zmianie ustawy „Karta Polaka” (z 24 października 2008 r., Dz.U. Nr 214 poz. 1348), która uwzględniła uwagi o możliwym trybie uproszczenia składania dowodów polskiego pochodzenia przez zainteresowanych. W związku z tą nowelizacją, ust. 1, pkt. 3, art. 1 ustawy otrzymał następujące brzmienie: „3. wykaże, że jest narodowości polskiej lub posiadała obywatelstwo polskie, lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej lub posiadało obywatelstwo polskie, albo przedstawi zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej działającej na terenie jednego z państw, o których mowa w ust. 2, potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat”.

wodawca polski będący w tym przypadku wyrazicielem poglądów powszechnie panujących we współczesnym społeczeństwie polskim w Kraju. Także z małymi wyjątkami – poglądów organizacji Polonijnych na Zachodzie, zwłaszcza w USA. Poza stwierdzeniem wspomnianej przynależności „do Narodu” ustawa przewiduje określone uprawnienia związane z traktowaniem posiadacza Karty jako Polaka-Rodaka w czasie jego przebywania na terytorium RP.

Należą do nich:

- prawo do zwolnienia z opłaty wizowej pobytowej długoterminowej, wielokrotnej albo do refundacji takiej opłaty (decyzję o zwolnieniu lub refundacji podejmuje właściwy miejscowo konsul RP),
- zwolnienie z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę na zasadach określonych odrębnymi przepisami,
- prawo podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej na zasadach określonych prawem polskim,
- podejmowanie studiów wyższych i doktoranckich oraz innych form kształcenia oraz uczestniczenie w badaniach naukowych na zasadach określonych ustawą prawo o szkolnictwie wyższym. Pomocy stypendialnej i innej pomocy w związku z nauką udziela się na zasadach ustalonych dla cudzoziemców,
- korzystanie z innych form kształcenia na zasadach określonych ustawą o systemie oświaty,
- korzystanie ze świadczeń opieki zdrowotnej w stanach nagłych i w zakresie określonym ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,
- ulga 37% przy przejazdach środkami publicznego transportu kolejowego,
- bezpłatny wstęp do muzeów państwowych.

Posiadacz Karty (odpowiednio osoba o stwierdzonej narodowości polskiej w myśl przepisów ustawy o repatriacji) jest uprawniony (jako osoba fizyczna) do pierwszeństwa w ubieganiu się o pomoc z budżetu państwa lub samorządu ze środków przeznaczonych na wspieranie Polaków za granicą.

Korzystanie z Karty następuje z jednoczesnym okazywaniem dowodu tożsamości posiadacza Karty.

2. Tryb przyznawania i unieważniania Karty

Przyznanie Karty jest decyzją administracyjną podejmowaną w związku z wnioskiem zainteresowanego lub jego przedstawiciela ustawowego. Wniosek składa się na piśmie do właściwego miejscowo konsula RP. Ustawa przewiduje możliwość upoważnienia pozarządowych organizacji polskich (krajowych i polonijnych) do przyjmowania, kompletowania, a następnie przekazywania właściwemu miejscowo konsulowi RP – wniosków o przyznanie Karty. Zgodnie z intencją inicjatorów ustawy, w procesie takim miało uczestniczyć Stowarzysze-

nie „Wspólnota Polska” współdziałające w tym zakresie z miejscowymi organizacjami polskimi i polonijnymi. Jak dotąd upoważniony prezes rady ministrów RP nie wydał odpowiedniego rozporządzenia w tej sprawie. Do pracy związanej z obsługą wniosków w sprawie Karty polskie MSZ skierowało na Wschód dodatkowych 80 konsulów. Odmowę przyjęcia dodatkowych urzędników konsularnych dokonała jedynie Republika Białoruś, gdzie jak wskazują prognozy oraz praktyka, zainteresowanie Kartą jest największe i gdzie mieszka najwięcej potencjalnych zainteresowanych Kartą.

Wzór wniosku oraz wzór Karty określa rozporządzenie rady ministrów RP „uwzględniając w szczególności dane, które muszą być zawarte we wniosku oraz dane i informacje, jakie powinny być zawarte w Karcie...” (art. 22 ustawy o Karcie); na mocy tego przepisu było możliwe określenie (zmiana wzoru pierwotnego) sposobu zapisu nazwisk także w brzmieniu właściwym dla języka polskiego.

Wniosek zawiera dane obejmujące:

Personalalia, datę i miejsce urodzenia, płeć, stały adres zamieszkania, obywatelstwo, narodowość, obywatelstwo i narodowość rodziców, dziadków lub pradiadków „o ile ich dane zostały wskazane przez osobę ubiegającą się o przyznanie Karty...”. Zainteresowany zobowiązany jest przedstawić „dokumenty i inne dowody”, że przysługuje mu uprawnienie do starania się o Kartę w związku z wymogami art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o Karcie (obywatelstwo wskazanych ustawą państw oraz wykazanie pochodzenia i związku z polskością). Do wspomnianych dokumentów w szczególności należą:

- 1/ polskie dokumenty tożsamości,
- 2/ akty stanu cywilnego lub ich prawne odpisy, metryki chrztu, świadectwa szkolne lub inne dokumenty potwierdzające związek z polskością,
- 3/ dokumenty potwierdzające odbycie służby wojskowej w polskich formacjach wojskowych,
- 4/ dokumenty potwierdzające deportację, o ile znajduje się w nich wpis o „pochodzeniu polskim” (narodowości polskiej),
- 5/ dokumenty rehabilitacji zawierające podobne jw. wpisy,
- 6/ zagraniczne dokumenty zawierające wpis o polskiej narodowości,
- 7/ „zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej działającej na terenie jednego z państw”, o których traktuje ustawa o Karcie „...potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej” (patrz tabela 1),
- 8/ prawomocna decyzja uznająca polskie pochodzenie w związku z trybem objętym ustawą o repatriacji⁹.

⁹ Sposób i tryb uznawania narodowości polskiej w myśl ustawy z dnia 9.11.2000 r. o repatriacji (tekst jednol. Dz.U. z 2004 r. Nr. 53 poz. 532) regulują art. 5. i 6. tej ustawy:
„Art. 5. 1. Za osobę polskiego pochodzenia ... uznaje się osobę deklarującą narodowość polską i spełniającą łącznie następujące warunki:

Tabela 1. Wykaz organizacji polskich lub polonijnych uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej.

Lp.	Nazwa państwa	Nazwa organizacji
1	Republika Armenii	Związek Polaków w Armenii „Polonia”
2	Republika Azerbejdżanu	Stowarzyszenie „Polonia – Azerbejdżan”
3	Republika Białoruś	Związek Polaków na Białorusi (z władzami wybranymi 12-13 marca 2005 r.)
4	Republika Estońska	Związek Polaków w Estonii „Polonia”
5	Gruzja	Związek Kulturalno-Oświatowy Polaków w Gruzji „Polonia”
6	Gruzja	Związek Polaków w Abchazji „Wspólnota Polska”
7	Republika Kazachstanu	Związek Polaków w Kazachstanie
8	Republika Kirgiska	Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Odrodzenie”
9	Republika Litewska	Związek Polaków na Litwie
10	Republika Łotewska	Związek Polaków na Łotwie
11	Republika Mołdowy	Stowarzyszenie „Dom Polski” w Bielcach
12	Republika Mołdowy	Stowarzyszenie Polaków Gagauzji
13	Federacja Rosyjska	Regionalna Organizacja Społeczna „Polonia” w Archangielsku
14	Federacja Rosyjska	Regionalna Autonomiczna Polska Organizacja Narodowo-Kulturalna „Polonia” w Kaliningradzie
15	Federacja Rosyjska	Polska Autonomia Kulturalna „Ogniwo” w Irkucku
16	Federacja Rosyjska	Krasnojarska Regionalna Narodowo-Kulturalna Autonomia „Dom Polski”
17	Federacja Rosyjska	Narodowo-Kulturalna Autonomia Polaków w Ułan Ude „Nadzieja”
18	Federacja Rosyjska	Wierszyńskie Stowarzyszenie Kultury Polskiej „Wisła”
19	Federacja Rosyjska	Władywostocka Organizacja Społeczna „Dom Polski”
20	Federacja Rosyjska	Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasja
21	Federacja Rosyjska	Polskie Centrum Kulturalno-Oświatowe Republiki Baszkortostan w Ufie
22	Federacja Rosyjska	Krasnodarska Organizacja Regionalna Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”
23	Federacja Rosyjska	Organizacja Społeczna „Dom Polski” w Smoleńsku
24	Federacja Rosyjska	Narodowo-Kulturalna Autonomia Polaków w Moskwie „Dom Polski”
25	Federacja Rosyjska	Polskie Stowarzyszenie „Polaros” w Jekatierinburgu
26	Federacja Rosyjska	Stowarzyszenie „Kotłaska Polonia”
27	Federacja Rosyjska	Karelska Regionalna Organizacja Społeczna Stowarzyszenie Kultury Polskiej „Jadwiga”
28	Federacja Rosyjska	Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia” w Sankt Petersburgu
29	Federacja Rosyjska	Związek Polaków im. A. Maleckiego w Sankt Petersburgu
30	Turkmenistan	Centrum „Polonia Turkmeńska”
31	Ukraina	Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie
32	Ukraina	Związek Polaków na Ukrainie
33	Republika Uzbekistanu	Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Uzbekistanie „Świetlica Polska”
34	Republika Uzbekistanu	Stowarzyszenie „Polonia”

Źródło: Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 marca 2008 r. (M.P. Nr 25 z 27 marca 2008 r., poz. 249).

W odniesieniu do osoby szczególnie zasłużonej dla RP konsul RP może wydać decyzję o przyznaniu Karty bez konieczności przedstawiania dowodów wymaganych w pktach 1-7.

Po przyjęciu **uprawnionego** wniosku następuje wyznaczenie terminu osobistego spotkania kwalifikacyjnego z konsulem. Treścią takiego spotkania jest:

- sprawdzenie „podstawowej znajomości języka polskiego”,
- sprawdzenie rzeczywistej więzi z narodowością polską poprzez wykazanie znajomości podstawowych wiadomości o kulturze, obyczajach i historii Polski,
- złożenie w obecności konsula pisemnej deklaracji o „przynależności do Narodu Polskiego”.

Kartę wręcza osobiście konsul RP. W praktyce ma to miejsce grupowo i uroczystie.

Decyzję o odmowie konsul RP podejmuje w następujących przypadkach:

- gdy wnioskodawca nie spełnia warunków określonych w art. 2 ustawy o Karcie (por. wyżej wymienione),
- gdy do wniosku dołączono dokumenty nieprawdziwe lub sfałszowane,
- gdy wnioskodawca zeznał nieprawdę, zataił prawdę albo podrobił lub użył podrobiony dokument,
- gdy wnioskodawca repatriował się z terenu RP albo PRL w trybie umów repatriacyjnych z BSSR, USSR, LSSR i ZSSR (umowy z lat 1944-1957),
- nabył polskie obywatelstwo lub uzyskał zezwolenie na osiedlenie się na terytorium RP,
- „przemawiają za tym względy obronności, bezpieczeństwa albo ochrony porządku publicznego RP”,
- działał lub działa na szkodę podstawowych interesów RP¹⁰.

a/ co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej;

b/ wykaże ona swój związek z polskością, w szczególności przez pielęgnowanie polskiej mowy, polskich tradycji i zwyczajów.

2. Za osobę polskiego pochodzenia uznaje się również osobę deklarującą narodowość polską, która posiadała w przeszłości obywatelstwo polskie lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków posiadało obywatelstwo polskie oraz spełniająca warunek określony w ust. 1. pkt. 2.

3. Warunek określony w ust. 1. pkt. 1. uważa się za spełniony, jeżeli co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków potwierdziło swoją przynależność do Narodu Polskiego przez, w szczególności, pielęgnowanie polskich tradycji i zwyczajów.

4. Decyzje w sprawach, o których mowa w ust. 1., wydaje konsul...”.

¹⁰ 28 marca 2008 r. weszła w życie ustawa z dnia 29 lutego 2008 r. o zmianie ustawy o „Karcie Polaka”, w której to wprowadzono upoważnienie dla konsulów RP, którzy w razie wątpliwości związanych ze względami bezpieczeństwa państwa, przed podjęciem decyzji o przyznaniu Karty mogą zwrócić się z wykorzystaniem „urządzeń teleinformatycznych” do „Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby także do innych organów administracji

Karta po jej wydaniu może być unieważniona przez konsula RP w drodze decyzji administracyjnej (z urzędu) gdy:

- posiadacz zachowuje się w sposób uwłaczający RP lub Polakom,
- zaistnieją okoliczności wyczerpujące dyspozycję art. 19 pkt. 2 oraz 4-6 (fałszerstwo, zatajenie, bezpieczeństwo RP, działanie na szkodę RP, nabycie polskiego obywatelstwa),
- nastąpii zrzeczenie się Karty przez jej posiadacza.

Odwołania w powyższych sprawach (decyzjach) zainteresowany może wnieść do **Rady ds. Polaków na Wschodzie**, która posiada kompetencje wyższego organu administracji państwowej w rozumieniu ustawy kodeks postępowania administracyjnego. 6-osobową Radę w drodze rozporządzenia powołuje, określa jej skład oraz kompetencje prezes rady ministrów RP. Członkowie Rady – obywatele polscy – zgodnie z ustawą o Karcie winni wykazywać się wyróżniającą kompetencją (wiedzą i doświadczeniem) w sprawach dotyczących Polonii i Polaków na Wschodzie. Co najmniej połowa członków Rady winna mieć wykształcenie prawnicze.

Ustawa o Karcie, dostosowując przepisy prawa w związku z wejściem w życie przepisów o Karcie, dokonała zmian w następujących ustawach:

- ustawie z 13.02.1984 r. o funkcjach konsułów Rzeczypospolitej Polskiej,
- ustawie z 7.09.1991 r. o systemie oświaty,
- ustawie z 22.06.1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego,
- ustawie z 20.04.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy,
- ustawie z 2.07.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej,
- ustawie z 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych¹¹,
- ustawie z 27.07.2005 r. o szkolnictwie wyższym¹².

państwowej...” o informację, czy zainteresowany nie figuruje w rejestrach osób, które wyczerpują dyspozycję art. 19 pkt. 5 i 6 ustawy o „Karcie Polaka”.

¹¹ Art. 13 ust. 4 tej ustawy otrzymał brzmienie: „Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, sposób i tryb finansowania z budżetu państwa świadczeń opieki zdrowotnej ... uwzględniając zasady i sposób wydatkowania środków publicznych”.

¹² Art. 31. ust. 5. tej ustawy otrzymał brzmienie: „Obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państw członkowskich Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i członkowie ich rodzin oraz osoby, które posiadają ważną „Kartę Polaka”, posiadający środki finansowe niezbędne na pokrycie kosztów utrzymania podczas studiów, mogą podejmować i odbywać studia, studia doktoranckie oraz inne formy kształcenia, a także uczestniczyć w badaniach naukowych i pracach rozwojowych na zasadach obowiązujących obywateli polskich, z tym że osobom tym nie przysługuje prawo do stypendium socjalnego, stypendium socjalnego dla osób niepełnosprawnych, stypendium mieszkaniowego i zapomóg...”.

3. Praktyka funkcjonowania ustawy o Karcie

3.1. Praktyka strony polskiej

Jak wspomiano wyżej, w dyskusjach nad koncepcją, a następnie projektem ustawy o Karcie pojawiały się liczne głosy i obawy odnośnie:

- 1/ konstytucyjności ustawy,
- 2/ jej zgodności z prawem międzynarodowym publicznym i prawem wspólnotowym UE,
- 3/ jej zgodności z prawem i praktyką polityczną państw osiedlenia,
- 4/ bardzo istotna w zamyśle części oponentów była kwestia finansowa, w tym głównie obawa o nadmierne obciążenie budżetu państwa i wreszcie wydolność organizacyjna konsulatów RP wobec spodziewanego *naporu* setek tysięcy potencjalnych beneficjentów Karty.

Oponenci w tej ostatniej kwestii prorokowali wielosettysięczny napływ wniosków powodujący zaistnienie wyżej wymienionych perturbacji prawnych, politycznych i finansowych.

Z kolei zwolennicy wprowadzenia uregulowań Karty prognozowali napływ w pierwszym roku obowiązywania około 200 tysięcy wniosków i w związku z tym konieczność istotnego wzmocnienia kadrowego konsulatów RP, a także przekazanie uprawnień (zgodnie z literą ustawy) do czynności przygotowawczych organizacjom pozarządowym, ze wskazaniem na najbardziej w tym zakresie kompetentną, jaką jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” mające wieloletnie, praktyczne doświadczenie w kontaktach z polską diasporą na Wschodzie i Zachodzie.

Praktyka pokazała, że w pierwszych trzech miesiącach od wejścia w życie ustawy o Karcie, do końca lipca 2007 r. do polskich placówek konsularnych wpłynęło **zaledwie 6200 wniosków**.

Ad 1/ Konstytucja RP nie różnicuje Polaków (osoby polskiej narodowości) z punktu widzenia miejsca ich zamieszkania i obywatelstwa. Jednocześnie (art. 6, ust. 2) nakłada na organy państwa polskiego obowiązek udzielania Polakom zamieszkałym za granicą pomocy w zachowaniu ich związku z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Ustawa o Karcie natomiast wyodrębniła pewną grupę wśród całej Polonii świata, przyznając Polakom na Wschodzie szczególny status i szczególne uprawnienia.

Posłowie z sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą zgłaszali wątpliwości, podkreślając, że np. Polacy w Rumunii lub Brazylii są w porównywalnej, a często trudniejszej sytuacji materialnej i społeczno-politycznej aniżeli większość polskich skupisk na Wschodzie.

Projektodawcy ustawy natomiast dowodzili w debacie, iż nie można porównywać sytuacji Polaków na Zachodzie z sytuacją Polaków na Wschodzie, argumentując to tym, że „Zapisy ustawy nie dotyczą nikogo kto dobrowolnie wyjechał i zamieszkiwał w którymś z wymienionych w ustawie państw. Nikt z Polaków

nie zamieszkał dobrowolnie na Wschodzie. Ich zastała tam określona sytuacja albo zostali na siłę wywiezieni”. Dodatkowo podnoszono argument (posłowie PiS) o wyjątkowo patriotycznej postawie Polaków ze Wschodu, w tym kulturowanie przez nich mimo niesprzyjających okoliczności tradycji i zwyczajów przodków, a także wyjątkowe przywiązanie do jednoznacznie kojarzonego z polskością na Wschodzie, szczególnie prześladowanego, wyznania rzymskokatolickiego. Podkreślono dodatkowo szczególny argument, czyli ten, że w przeciwieństwie do Polaków w krajach Zachodu Polacy w krajach należących uprzednio do ZSSR nie mogą posiadać podwójnego (wielokrotnego) obywatelstwa, z czego należy wnosić, że Karta jest jedyną możliwą formą nadania im tego szczególnego statusu prawnego związku z Polską. Na tle tych uwag rozważano jako *postulat de lege ferenda* konieczność zmian w ustawie o obywatelstwie RP w sposób umożliwiający osobom, których przynależność do Narodu Polskiego zostanie stwierdzona, ułatwień w trybie nabywania polskiego obywatelstwa (jak na razie wniosek ten nie nabrał formy inicjatywy ustawodawczej – pozostają w mocy przepisy ustawy repatriacyjnej dotyczące jedynie Polaków z Azjatyckiej części byłego ZSSR). Kwestia ta została wyartykułowana w związku z sytuacją osób, które mają utrudniony sposób nabycia obywatelstwa polskiego, a jednocześnie pozostają poza możliwościami nabycia (uzyskania) statusu wynikającego z ustawy o Karcie.

Ad 2/ Karta przyznała uprawnienia tylko obywatelom trzech krajów – państw członków Unii Europejskiej, co w opinii oponentów, w tym głównie polskiego Komitetu Integracji Europejskiej, oznaczało, iż „...mamy więc do czynienia z bezpośrednią dyskryminacją ze względu na obywatelstwo, która jest zakazana przez art. 12. Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską ... [gdyż] Osoby w porównywalnej sytuacji muszą być traktowane jednakowo, chyba że rozróżnienie jest uzasadnione obiektywnymi powodami”.

Ustawodawca ostatecznie uznał, że szczególna historyczna pozycja Polaków we wspomnianych trzech krajach UE (Litwa, Łotwa, Estonia) uprawnia ich w szczególności do objęcia ustawą o Karcie. W odniesieniu do Litwy podniesiono dwa dodatkowe argumenty – o tym, że inicjatywa Karty wypłynęła właśnie od organizacji polskich stamtąd oraz że Republika Litewska stosuje zupełnie wątpliwe z punktu widzenia prawa wspólnotowego UE procedury polegające na uznawaniu podwójnego obywatelstwa w stosunku do osób przynależnych do Narodu Litewskiego (etnicznych Litwinów).

Ponadto wskazano na *uzus* istnienia „kart rodaka”, jakie wprowadziły skutecznie dwa państwa członkowskie UE, to jest Węgry i Słowacja (a także Chorwacja i Rumunia), co nie spowodowało negatywnych reakcji Komisji Europejskiej mimo niezwykle silnych napięć w 2002 r. stwarzanych przez Słowację i Rumunię, jakie towarzyszyły wprowadzaniu Karty Węgry.

Ad 3/ Omówienie w kolejnym punkcie opracowania.

Ad 4/ W kwestiach finansowania (koszt wyprodukowania Karty określono na 10 PLN) po dokonaniu uzgodnień międzyresortowych i oszacowaniu możliwych

kosztów, przy założeniu, że rocznie będzie starało się o Kartę wspomniane „200 tysięcy” zainteresowanych, uzgodniono preliminarze dla poszczególnych ministerstw (MSZ, MSW, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Komunikacji). Najwyższy prelimitowany koszt założono dla Ministerstwa Zdrowia, gdzie ewentualny spodziewany koszt oszacowano na kwotę 1 mln PLN. Łączny koszt budżetowy szacowany był w warunkach maksymalnego wykorzystania przez zainteresowanych uprawnień do Karty – szacunek wyniósł około 70 mln PLN rocznie, w tym przewidywana refundacja kosztów wiz dla przykładowej liczby 100 tysięcy osób – 24 mln PLN rocznie.

Jak wskazuje praktyka, wszelkie oszacowania okazały się znacząco zawyżone wobec znikomego (na razie) w stosunku do założeń zainteresowania oraz liczby faktycznie wydanych decyzji o przyznaniu Karty. W perspektywie nie należy się spodziewać podwyższenia prelimitowanych kosztów budżetowych, a raczej ich korektę „w dół”.

4. Praktyka w krajach zamieszkania osób uprawnionych do ubiegania się o Kartę

W niniejszym punkcie skupimy się na ocenie Karty z punktu widzenia państw, których obywatele zpw. ustawy o Karcie mogą być objęci jej zastosowaniem.

Na wstępie zaznaczmy, że z powodu znikomej liczby potencjalnych beneficjentów Karty nie odnotowano zajęcia stanowiska politycznego w krajach azjatyckich byłego ZSSR. Nie odnotowano także podobnych ocen, gdy chodzi o Łotwę i Estonię. Karta wzbudziła natomiast polityczne zainteresowanie w Rosji, na Ukrainie, Litwie oraz Białorusi.

Jeśli chodzi o Rosję, nie odnotowano oficjalnego stanowiska władz państwowych. Określone kręgi w rosyjskiej Dumie natomiast potraktowały *casus* Karty jako przykład możliwego związywania (opieki) nad Rosjanami znajdującymi się poza granicami Federacji Rosyjskiej. Uznano bowiem, że Karta może stanowić dobry wzór dla paralelnej instytucji rosyjskiej; „Karty Rosjanina”. Rosja borykająca się z problemami prenatalnymi wskazującymi na postępujący, naturalny spadek liczby ludności, w tym zwłaszcza etnicznych Rosjan, oraz będąca w sytuacji zaszczości po ZSSR, gdy miliony Rosjan osiedliły się w państwach związkowych, które nabyły państwową suwerenność, usiłuje objąć „zagranicznych Rosjan” polityką wpływu lub polityką „repatriacji”. Pierwsze polega na uznawaniu obywatelstwa rosyjskiego osób narodowości rosyjskiej posiadających poprzednio paszporty ZSSR. Drugie, na organizowaniu warunków socjalnych dla Rosjan deklarujących osiedlenie się w Federacji. Praktykę tej polityki obserwuje się w szczególności w odniesieniu do Rosjan na Łotwie i w Estonii (w mniejszym stopniu na Litwie), a także ostatnio w odniesieniu do przyspieszonego nadawania/naturalizacji Rosjan i osób deklarujących przynależność do Narodu Rosyjskiego na Ukra-

inie oraz, przykładowo, w secesjonistycznych regionach Kaukazu (por. stanowisko w sprawie obywatelstwa rosyjskiego dla mieszkańców Osetii Południowej, Abchazji i Gagauzji). Na Ukrainie narasta polityczny problem statusu Krymu i Sewastopola, a także w innym zakresie – statusu obywatelstwa znaczącej liczby mieszkańców Donbasu, prowincji ciężącej politycznie ku ściślejszym związkom z Rosją, historycznie zrusyfikowanej i zamieszkałej w znaczącej mierze przez etnicznych Rosjan oraz osoby zdeetniczowane w okresie ZSSR (*sowiek*) i podatne na polityczne i kulturowe wpływy rosyjskie. Karta, wobec relatywnie niskiej liczby Polaków w Rosji i ich rozproszenie, nie wywołała politycznego sprzeciwu. Stała się wręcz interesującym przykładem dla politycznej praktyki.

Na Ukrainie, gdzie statystyki wykazują znaczące zmniejszanie się liczby etnicznych Polaków (powody są różne – to kwestia do odrębnego rozpatrzenia), władze polityczne mimo obserwowanej praktyki dyskryminacji (wbrew prawu państwowemu) kulturowych postulatów polskiej mniejszości narodowej wobec Karty zachowały postawę neutralną.

Na Litwie oficjalnych enuncjacji władz nie było, jeżeli nie liczyć odosobnionej wypowiedzi przedstawicielki litewskiego MSZ Daivy Rimašauskaite (Rymaszewskiej) dla litewskiego dziennika „Lietuvos Žinos”. Rimašauskaite wyartykułowała pogląd o istocie Karty jako o „dyskryminacji pozytywnej”. Litewskie MSZ dalej kwestii nie rozwijało. Podniosły się natomiast liczne głosy krytyczne środowisk tradycyjnie nacjonalistycznych oraz tradycyjnie niechętnych tutejszej polskości, poddając w prawną wątpliwość – zpw. norm prawa wspólnotowego UE i prawa państwowego Litwy – prawomocność stosowania prawa polskiego wobec obywateli Litwy. Ponieważ, jak wskazano wyżej, władze litewskie stosują podwójne standardy wobec swoich obywateli, preferując narodowość „państwową” – Litwinów w zakresie podwójnego (wielokrotnego) obywatelstwa, w warunkach zaistnienia od kilku lat wolności „strefy Shengen” w praktyce powstrzymały się od komentarzy. Pewne wątpliwości wykazywane są w odniesieniu do wprowadzenia zapisu nazwisk w polskiej wersji w dokumencie Karty, ale kwestia ta znajduje umocowanie w zapisach traktatu polsko-litewskiego o dobrym sąsiedztwie oraz, co ważniejsze, w normach prawa międzynarodowego powszechnego i prawa wspólnotowego UE.

Biorąc pod uwagę powyższe, całkowitym zaskoczeniem dla strony polskiej i samych zainteresowanych stał się wniosek posła Songaila, przedstawiciela rządzącej od jesieni 2008 roku na Litwie frakcji parlamentarnej Partii Konserwatywnej, o odebranie mandatów poselskich trzem posłom Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL) z powodu posiadania przez nich KP. Wnioskodawca uzasadniał to faktem „złożenia przysięgi na wierność obcemu państwu”. Formalnie rząd litewski odciął się od zagadnienia, uznając je za sprawę parlamentu. Podobnie sprawę zwrócił parlamentowi Litewski Sąd Konstytucyjny. Niemniej w okresie przełomu roku 2008 i 2009 rząd litewski zajął stanowisko zbliżone do wnioskodawców. Ujawniła to wizyta premiera RL A. Kubiliusa w Warszawie

(14-15.01.2009 r.). Sprawa pozostaje zatem w zawieszeniu. Zainteresowani KP na Litwie są przekonani, że incydent wpisuje się w szerszą, stałą politykę władz litewskich (zaniepokojonych dobrymi wynikami wyborczymi AWPL) dyskryminujących mniejszość polską w zakresie pisowni nazwisk, pisowni nazw miejscowości i ulic, sabotowaniu zwrotu nieruchomości, ograniczania języka polskiego w szkolnictwie oraz kierowania do środowisk polskich księży niewładających językiem polskim. Władze polskie stosują wobec tych wszystkich kwestii zastanawiające milczenie¹³. Polacy litewscy i ich organizacje, z kolei, wobec braku oparcia ze strony Polski przygotowują kompleksową skargę do instytucji Rady Europy.

Na **Białorusi** z kolei problematyka Karty wywołała początkowo polityczną konsternację oraz polityczną i doktrynalną krytykę. Najważniejszymi tego powodami były, jak należy sądzić:

- a/ znacząca liczebność polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej ponadto kompaktowo północno-zachodnie obwody RB,
- b/ zadawniony kompleks białoruski związany z podejrzeniami o nieojalność tu-tejszych Polaków i ich domniemane „dążenie do oderwania Zachodniej Białorusi w celu przyłączenia do Polski”,
- c/ wieloletni konflikt i nienormalne jak na najbliższych sąsiadów chłodne stosunki międzypaństwowe z Polską, w tym konflikt ostatnich lat (od 2005 r.) narosły wokół sytuacji w Związku Polaków na Białorusi (ZPB), zwłaszcza że ustawa o Karcie wraz z załącznikiem (rozporządzenie prezesa rady ministrów z 17.03.2008 r.) uznaje za kompetentne do opiniowania wniosków o uzyskanie Karty władze ZPB nieuznawane przez władze białoruskie.

Ad a/ Około 400 tys. Polaków wykazanych w ostatnim (1999 r.) spisie powszechnym ludności to minimum rzeczywistej liczby Polaków na Białorusi. Szacunki są znacznie wyższe – tu podano liczbę około 900 tys., którą należy uznać za potencjalnie realną. Inne szacunki stwierdzają liczbę sięgającą około 1,5 mln osób. Tak znaczące ilości potencjalnych beneficjentów Karty w warunkach niedoinformowania lub celowego dezinformowania społeczeństwa białoruskiego o istocie Karty wzbudzały obawy przed tzw. „polskim problemem – kwestią polską” na Białorusi.

Ad b/ Związane z powyższym „problemem” (a/) obawy sięgające okresu międzywojennego i sytuacji z pierwszych lat po II wojnie światowej świadczą o ciągłej niepewności odnośnie statusu „Zachodniej Białorusi” jako obszarze etnopolitycznym ciężącym ku Polsce. Liczba Polaków na tym terenie miała w tym kontekście zawsze znaczenie polityczne. Tak kwestię oceniano w okresie zapisów na wyjazd („wzajemna” ewakuacja ludności w myśl umowy republikańskiej z 1944 r.). Podobne obawy wyrażane były po roku 1989, gdy nastąpiło lawinowe ujawnienie polskości, odnowienie katolickich struktur parafialnych, a następnie powstanie największej na Białorusi organizacji społeczno-kulturalnej, jaką oka-

¹³ Jedynym oświadczeniem w tej sprawie była wypowiedź prezydenta RP (podczas konferencji prasowej) stwierdzająca, że Polska nie widzi istotnej potrzeby zmian w ustawie.

zał się ponad 25-tysięczny ZPB¹⁴. O dziwo *łeki* – niepewność co do trwałości zachodniej granicy RB w kontekście sytuacji, jaką miała stworzyć Karta, objawiły się współcześnie?! W połowie lutego bieżącego (2008) roku w centralnej prasie ukazały się dwa istotne artykuły polityczne opublikowane niewątpliwie z przyzwolenia władz. Pierwszym był opublikowany 1 lutego 2008 r., przedrukowany następnie w gazetach rejonowych, artykuł w rządowym dzienniku „SB Białoruś dzisiaj”. Artykuł jako „komentarz redakcyjny” opatrzony był znaczącym tytułem: „Znaczona karta” („Kraplionnaja karta”). W dwanaście dni później opiniotwórczy dziennik „Republika” piórem Tatiany Władymirowej ogłosił tekst w stałej rubryce: „Jako żywo” („Po żywomu...”) o tytule „Po co Polakowi karta?” („Poczem karta dla poliaka?”)¹⁵. Ostatnio zaś (informacja internetowa z począt-

¹⁴ Sytuację taką, wychodząc z podobnych przesłanek, prognozowali także badacze. L.W. Tierieszkowicz, autor wstępu do tomu *Graždanskije dżiżenije w Biełarusii* (Moskwa 1991), pisał: „rozwoj procesów aktywności odrodzenia i rozwoju narodowości polskiej wyraził się w powstaniu w 1991 r. Związku Polaków na Białorusi [...] znaczącą rolę w rozwoju ruchu polskiego odgrywa Kościół. Zdecydowaną większość kapłanów katolickich stanowią etniczni Polacy, uznający wszystkich katolików na Białorusi za Polaków. Popularność katolicyzmu, który w odróżnieniu od prawosławia zawsze był w opozycji wobec reżimu komunistycznego, szczególnie wśród młodzieży, jest znacząca. Powodzeniu prowadzonej przez księży polonizacji sprzyja znaczne rozprzestrzenienie się nastrojów polonofilskich, wzmocnionych oczywistymi w porównaniu z Białorusią, sukcesami Polski na drodze odchodzenia od totalitaryzmu i zachodzącymi tam zmianami ekonomicznymi. W takiej to sytuacji oraz w warunkach deetniczacji na Białorusi, liczba mieszkańców uważających się za Polaków może znacząco wzrosnąć. W pełni realną staje się perspektywa polonizacji, w przyszłości nawet swoiste rozdarcie północno-zachodniej Białorusi od reszty kraju”. (por. L.W. Tierieszkowicz, *Obszczestwiennyje dżiżenija w sowriemiennoj Biełarusii; kratkij kommentarij k dokumoientam*, [w:] M.N. Gubogło, *Graždanskije dżiżenija w Biełarusii. Dokumienty i materiały 1986-1991*, Moskwa 1991, s. 32).

W podobnym tonie, a nawet jeszcze bardziej alarmistycznym, wypowiadali się ówczesni białoruscy działacze opozycyjni, a także publicyści związani z różnymi kręgami władzy. W. Zadalja, dziennikarz i radny grodzieński, w miejscowym tygodniku „Pahonia” (kwiecień, 1993) pisał: „na Grodzieńszczyźnie rozgrywa się obecnie rosyjską i polską kartę... w miejsce byłych komitetów KPB, w każdym rejonie obwodu utworzono regularne organy Związku Polaków na Białorusi... musimy dać temu odpór”.

¹⁵ „Znaczona karta”:

- *polski establishment cierpi na kompleks „Wielkiej Polski” – „od morza do morza”,*
- *wielu polityków polskich w Warszawie stara się grać na nucie tak dalece patriotycznej, że aż nacjonalistycznej,*
- *powyższe odnosi się do wyrażania nadmiernej troski o kondycję „Polonii”, o której Matka-Ojczyzna nie zapomni,*
- *apogeum takiej polityki stała się „wyrzucona na polityczny stół” – karta polaka; a istotą wręcz im swoistego, zastępczego polskiego paszportu [autor artykułu mylnie podaje, że Karta przysługuje także Polakom w USA i Kanadzie] – dokument obdarza szczęśliwca wszystkimi prawami obywatela Polski. Wynika z tego praktyczne nadanie podwójnego obywatelstwa. Tak oto np. w najbardziej białoruskim powiecie Stołpce można spodziewać się nieczekanych gości [z Warszawy] – emisariusze już pojawili się na Grodzieńszczyźnie ubiegłego lata. Dlaczego nie odnosiło się to do sąsiedniego Kraju Wileńskiego, a główne ude-*

rzenie nastąpiło na Białorusi? – bo na Grodzieńszczyźnie, Mińszczyźnie i w województwie brzeskim kompaktowo zamieszkują ludzie od dawna uważający się za Polaków, niemniej są to przecież w większości patrioci Białorusi! Nikt im nie przeszkadza kultywować polskich tradycji. Tymczasem, nawiązując do dawnego pojęcia „kordonu sanitarnego”, radykalni polscy politykerzy poczynają igrzać z ogniem! Ogłaszają – bierzcie kartę polaka, będziecie mogli: wysłać dzieci na dowolny uniwersytet, uchronić synów przed służbą wojskową, dać Tobie pracę, [i dalej szyderczo] ...niech Białorusini gniotą się tutaj – ty pan – ty polak bierz kartę; „kto ty jesteś – polak mały – jaki znak twój – orzeł biały”. [wnioski tekstu z kolei są następujące]: 1/ uregulowania Karty w odniesieniu do obywateli RB zwłaszcza w zakresie czynienia ich obywatelami innego państwa są bezprawne zpw. prawa międzynarodowego i oznaczają brutalną, bezprawną ingerencję w wewnętrzne sprawy RB, grożą konfliktami międzyetnicznymi i międzykonfesyjnymi ... ponadto postawione jest pytanie „Kto i po co dał prawo czynić z obywateli Białorusi etnicznych Polaków – zakładników skrajnie niebezpiecznych politycznie projektów?” [Wreszcie na koniec]: „najpierw dary Danaów później żądania kulturalnej autonomii w miejscach kompaktowego zamieszkiwania Polaków, a następnie za działaniem takich ludzi jak Anżelika Borys referendum o przyłączenie tych miejscowości do Polski”. (oprac. i tłum. Z.J. Winnicki).

„Po co Polakowi karta?”

Autorka tekstu po stwierdzeniu, że na Białorusi niezwykle trudno ustalić genetyczne pochodzenie „według krwi”, a zatem i narodowości, zaznacza, iż ze strony „braci Polaków” (z Polski) zaistniał niezwykle dziwaczny i niebezpieczny projekt mający wydobyć z rozsianych po świecie osób ich polską świadomość narodową. *Polska przyjęła ustawę o karcie polaka – ustawę o pomocy Polakom zamieszkującym na stałe poza granicami Polski*. Po przytoczeniu preambuły ustawy o Karcie Autorka stwierdza:

– *władze polskie postanowiły zebrać synów i córki pod skrzydłami białego orła i pomagać im (bezpłatne wizy, dostęp do nauki i oświaty, pracy i państwowych muzeów), ale czy to jedynie taki altruistyczny cel przyswiecał władzom polskim?; czy na to tylko przeznaczone będą pieniądze polskich podatników? Co by było, gdyby podobne uregulowania przyjęła RB – zaliczono by nas natychmiast do podżegaczy najgroźniejszych konfliktów!*

Do powyższego tekstu Autorka załączyła komentarz przewodniczącego Stałej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego niższej Izby białoruskiego Parlamentu Anatola Białoszewskiego. Białoszewski stwierdził:

Nie sądzę, by tzw. karta Polaka niosła ze sobą jakieś większe niebezpieczeństwo dla RB. Jest to bardzo pragmatyczna ustawa, mająca na celu zebranie wszystkich Polaków na Wschodzie. W Polsce brakuje fizycznej siły roboczej. Wzywać do pracy robotników z Trzeciego Świata nie oplaca się. Lepsi są bliscy mentalnie, a w dodatku niemający pełnych praw obywatelskich. Nasi Polacy masowo wyjeżdżać nie będą. „Żelaznej kurtyny” dawno nie ma, a nie obserwujemy exodusu. Sam jestem urodzony w powiecie brzostowickim i żyłem całe lata wśród Polaków. Kto chciał (po II wojnie), wyjechał do Polski, większość została. Ci ludzie „nasi obywatele żyją, przestrzegając swoich tradycji, mówią przeważnie po polsku, wychowują dzieci, opiekują się mogiłami przodków i nie wykazują żadnych tendencji do porzucenia ziemi swych ojców ... myślę, że projekt typu Karta Polaka to tylko głośny przedwyborczy chwyt obecnych władz polskich” (oprac. i tłum. Z.J. Winnicki).

Władze RB (niewątpliwie za zgodą których ukazał się komentarz w dzienniku „Bielaruś Siegonia”) wydawały się być zirytowane możliwością objęcia ustawodawstwem polskim białoruskich obywateli. Pierwszym oficjalnym komunikatem władz w tej sprawie było oświadczenie rzecznika MSZ RB z 2.04.2008 r. Andrzeja Popowa, który stosunek rządu RB do rozpoczęcia przyjmowania wniosków o nadanie Karty przez polskie placówki konsularne

ku marca 2009 r.), lokalna brzeska gazeta obwodowa zamieściła artykuł sugerujący, że „Polska zamierza zająć dawne *Kresy Wschodnie*”.

Prasa białoruska odnotowała w sposób wyraźny zagadnienie. Pojawiły się opinie skrajne (np. wypowiedź szefa białoruskiej TV Aliaksandra Zimowskiego na stronach internetowych gazety „Nawiny”, gdzie porównywał Kartę do Volkslisty, a Polaków zabiegających o ten dokument do *Volksdeutschów*). W miarę jednak upływu czasu temat „zszedł” z głównych stron białoruskiej prasy.

Można zatem stwierdzić, że Karta wywołała znaczne zainteresowanie jej uregulowaniami, ożywiła zadawnione obawy, ale też po bliższym rozpoznaniu uregulowań oraz zasięgu zainteresowania uznano najwyraźniej, że nie jest to problem. Nie odnotowano też w praktyce żadnych urzędowych przeciwdziałań ani wpływania na zainteresowanych, by ograniczyć ich w dążeniu do aplikowania o nadanie Karty. W indywidualnych przypadkach (jak ustalił autor niniejszego szkicu) zainteresowanych wzywano do lokalnych organów KGB (Lida), gdzie zadawano pytania o intencje wystąpienia o przyznanie Karty.

Ad c/ Problemem jest natomiast realny wpływ na przyznawanie Karty w postaci opinii wydawanych masowo przez nieuznawane przez władze RB organy ZPB (*Anżeliki Borys*). Z praktyki wiadomo, że opinie takie są wydawane. Nie stwierdzono jednakże jakichkolwiek kroków administracyjnych władz RB – ani centralnych, ani lokalnych (Grodno) – w celu przeciwdziałania takiemu postępowaniu. Na tę praktykę być może wpłynęły ostatnie (październik 2008 r.) próby polskiego MSZ mające na celu uregulowanie konfliktu na tle ZPB. Próby te jak na razie się nie powiodły, głównie z powodu oporu uznawanych przez Polskę władz ZPB wobec projektowanego „połączenia się” z władzami uznawanymi przez Mińsk. Sądzić należy, że sytuacja taka dotrwa do kwietnia 2009 roku, gdy upłynie kadencja władz ZPB wybranych w roku 2005. Po tym okresie należy spodziewać się kolejnych decyzji politycznych władz RB¹⁶.

Ostatnie doniesienia z omawianego terenu skłaniają do wniosku, że władze RB pogodziły się z istnieniem KP oraz uznały, że nie godzi ona w interesy państwa białoruskiego. Niemniej w tzw. terenie zdarzają się przypadki swoistego *nękania*, polegające na wzywaniu starających się o KP do miejscowych organów KGB celem „złożenia wyjaśnień”.

określił jako „niepokój i zdziwienie”, na które „Białoruś zamierza zareagować w odpowiedni sposób”. Rzecznik powołał się przy tym na naruszenie przez Polskę norm prawa międzynarodowego. Białoruskie MSZ proponowało poddanie przepisów o Karcie „niezależnej ekspertyzie prawnej”, zaś do czasu uzgodnienia procedury z tym związanej oraz uzyskania opinii – „wprowadzenie moratorium na wdrażanie przepisów o Karcie” na Białorusi. W sprawie wypowiadał się Prezydent, którego oświadczenia ewoluowały od zakresu podobnego do stanowiska białoruskiego MSZ do stwierdzenia, że *Karta nie zaszkodzi Białorusi*.

¹⁶ 21 marca 2009 r. w Grodnie odbył się w planowanym terminie Zjazd ZPB. Nie odnotowano w praktyce żadnych przeciwdziałań ze strony władz białoruskich.

5. Karta w ocenie zainteresowanych

Jak już wyżej wspomiano, bardzo liczne skupiska Polaków na Wschodzie – zwłaszcza na Litwie, Białorusi i Ukrainie – oczekiwały na wejście w życie ustawy o Karcie. Praktyka pokazała, że pomimo największego zainteresowania nią na Białorusi liczba złożonych i rozpatrzonych wniosków jest znikoma w odniesieniu do prognoz. Uciążliwy i długotrwały tryb – bywa, że nieprzygotowanie i zupełna nieznajomość realiów przez dodatkowo skierowanych do pracy konsulów – sprawiają, że poważna liczba Polaków na Litwie i Białorusi oraz Ukrainie czuje się zawiedziona w swoich nadziejach pokładanych w Karcie.

Wielu zainteresowanych nawet posiadających wpis o narodowości polskiej w paszportach sowieckich odchodzi z przysłowiowym „kwitkiem”, gdyż nie ma możliwości okazania wymaganych ustawą dokumentów zaświadczających polską narodowość rodziców i dziadków. Nieodosobnione są przypadki, gdy zainteresowani czują się poniżani w swojej godności, gdy nieprzygotowany do pracy konsul stara się podważyć polskość petentów. Przypadki takie są liczne w Konsulacie RP w Wilnie – prasa odnotowała ich już wiele.

Na Białorusi obok powyższych problemów, które także się zdarzają, największym utrudnieniem jest praktyczna niemożność (w wielu przypadkach gdy idzie o ludzi starszych wiekiem, zamieszkałych na głębokiej prowincji) formalnego dotarcia do Konsulatu – ustalenia daty przyjęcia. Ludzie ci, częstokroć posiadający wpis o narodowości w paszportach ZSSR, nie są w stanie skompletować dokumentów swych przodków. Nie mogą zatem nawet ubiegać się o rejestrację ich aplikacji, która sama w sobie nastęrcza im ogromnych trudności wobec braku biegłości w pisaniu po polsku. W tych warunkach formalne rozpatrzenie wniosków wszystkich zainteresowanych (wielu zrezygnuje z ubiegania się, nie mogąc przebrnąć biurokracji i nastawienia urzędników w polskich konsulatach) może potrwać kilkanaście lat, po upływie których nie będzie już chętnych do zabiegania o tak problematyczne prawo.

6. Podsumowanie

1. Karta jest dokumentem, na który Polacy na Wschodzie autentycznie czekali. Dla starszych ma charakter przede wszystkim moralny. Młodszy wiążą z nim nadzieję na bliskie (zawodowe, naukowe czy po prostu życiowe) kontakty z Polską. Wszyscy liczą na ułatwienia wizowe. Nie można jeszcze zapominać o kwestii, na którą w dzisiejszej Polsce niemal nikt (chyba włącznie z animatorami ustawy) nie zwrócił uwagi; oto w warunkach doktrynalnej i ideologicznej presji na denacjonalizację miejscowych Polaków, jaka jest ewidentnie widoczna we współczesnej praktyce ukraińskiej, litewskiej i białoruskiej – Karta ma być swoistą „tarczą ochronną” i dowodem na to, że jej posiadacz jest Polakiem i to uznanym przez

najwyższy dla niego Autorytet – Państwo Polskie, które mu ten dokument wystawia. Kwestionowanie jego narodowości będzie zatem nieskuteczne mimo różnorodnych przedsięwzięć zmierzających do denacjonalizacji czy rzekomej *denacjonalizacji*.

2. Większość osób narodowości polskiej lub polskiego pochodzenia jest zainteresowana posiadaniem Karty. Wydaje się jednak, że większość wobec wskazanych wyżej utrudnień Karty nie otrzyma, bo w efekcie o nią nie wystąpi.

3. Władze polskie, do których docierają pierwsze zbiorcze opinie o procedurze i zasięgu wydawania decyzji o przyznawaniu Karty, skłonne są do wprowadzenia zmian w ustawie, by nazbyt skomplikowaną i przesadnie biurokratyczną procedurę uprościć. W pierwszej kolejności ma to być uznawanie wpisu urzędowego w dokumentach osobistych zainteresowanych jako wystarczający dowód o ich polskiej narodowości.

4. Władze państw, których obywatele dotyczą uregulowania Karty, po początkowych obawach (zwłaszcza na Białorusi) – wydaje się, że acz niechętnie – przyjęły do wiadomości fakt szczególnego statusu niektórych swoich obywateli jako niezagrażający interesom państwa stałego zamieszkania (obywatelstwa). *Kasus litewski* jest niespodziewanym zjawiskiem.

Po ponad roku obowiązywania przepisów o Karcie wydaje się konieczny przegląd praktyki ich funkcjonowania. Wówczas można będzie prognozować o dalszych losach tego szczególnego uregulowania prawnego.

Aneks **w sprawie znaczenia pisowni nazwisk**

Jednym z elementów polityki depolonizacyjnej jest odrywanie człowieka od tak ważnego elementu jego tożsamości, jakim jest pisownia nazwiska zgodnie z tradycją i praktyką jej stosowania, to znaczy pisowni w języku ojczystym. Jak ważny jest to problem, świadczą dziesięciolecia sporów w tej sprawie pomiędzy Polakami na Litwie (niekonsekwentnie wspieranych w tej materii przez władze III RP) a dominującym we współczesnej Litwie poglądem o konieczności zapisu tego dowodu tożsamości w wersji właściwej dla gramatyki i fleksji języka litewskiego. Na nic w tej materii zdały się przyjęte przez Republikę Litewską zobowiązania międzynarodowe, w tym umowa bilateralna (traktat *o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* z Polską). Kwestia, którą sygnalizujemy, ma swoje głębokie korzenie historyczne. Na Litwie po ukonstytuowaniu się współczesnego państwa litewskiego polityka lituanizowania nazwisk była powszechna i totalna. Prowadziła do zatarcia zewnętrznych (urzędowych) śladów istnienia polskości. Polacy z Kowieńszczyzny zostali pozbawieni urzędowo i na stałe narodowego zapisu brzmienia swoich nazwisk; Wróblewski stał się Vrubilaukasem, Oleszkiewiczowa – Aliaszkaite (lub Aliauszkienie), Adamkiewicz – Adomkievicziusem, a Brzozowski – Brazauskasem itd. Polacy Wileńscy byli poddawani tej procedu-

rze podczas okupacji Wileńszczyzny przez Litwę w roku 1939¹⁷. Kwestia powróciła po roku 1989 wobec niezafatwienia sprawy zgodnie z prawem międzynarodowym, bilateralnymi zobowiązaniami. Stan obecny w tej sprawie prezes ZPL Michał Mackiewicz (2007 r.) określił jako „pełny sukces Litwinów”, gdyż wydane dokumenty ze zlituanizowaną wersją nazwisk powieliły się w dziesiątkach dokumentów szkolnych, uczelnianych, meldunkowych oraz stanu cywilnego i notarialnych (własność). Rzecz, jak się wydaje, tylko w formule honorowej uratowała wprowadzona z dniem 1.04.2008 r. „Karta Polaka”. Obok zapisu w wersji urzędowej (litewskiej) w nawiasie pojawi się polska, czyli oryginalna wersja nazwiska¹⁸. Tylko silnej determinacji Polaków z dzisiejszej Wileńszczyzny zagadnienie uregulowano „honorowo”. Dzięki temu w symboliczny sposób polskie nazwiska wrócić także na Kowieńszczyznę.

O kwestii pisowni nazwisk na Białorusi sygnalizowaliśmy wyżej przy prezentacji tej kwestii w odniesieniu do opisów mińskiej Kalwarii. Gdy idzie o sytuację na Białorusi, sprawa, obok identycznego z litewskim stanowiska władz państwowych (tak sowieckich, jak i obecnych), napotyka na problem pisowni *greckiej*, czyli *cyrylicy* w obu jej wersjach: rosyjskiej i białoruskiej. W rezultacie Polacy na Białorusi w jednocześnie wiążących prawnie dokumentach posiadają zapisy swych nazwisk w czterech wersjach gramatycznych i fonetycznych („dzieci nie wiedzą, jak się nazywają i czy to one, tak namieszali” – komentowała w 2003 r., przygotowując dokumenty wyjazdowe na kolonie do Polski, prezeska Oddziału ZPB w Iwieńcu p. Teresa Sobol). Od razu dodajmy, że dzieje się tak pomimo traktatowego uregulowania tej konkretnej kwestii pomiędzy RP i RB. Rzeczony traktat stwierdza bowiem, że umawiające się strony gwarantują prawo do „swobodnego posługiwania się językiem ojczystym w życiu prywatnym i publicznym, dostępu do informacji w tym języku, jej rozpowszechniania i wymiany, a także używania swoich imion i nazwisk w brzmieniu przyjętym dla języka ojczystego”¹⁹. O ile w odniesieniu do sytuacji na Litwie polskie władze państwowe próbują nieustannie (naszym zdaniem formalistycznie) uregulować kwestię, o tyle nie spotkaliśmy się z analogicznymi krokami w relacjach z władzami białoruskimi. Inna sprawa, że nacisk społeczny zainteresowanych na Białorusi jest znikomy (prywatny). Niemniej odnotujmy, że już w styczniu 1993 r. ówczesny wiceprezes ZPB Tadeusz Malewicz w 45 (131) n-rze grodzieńskiego „Głosu znad Niemna”, nawiązując do aspektu godności człowieka i w odniesieniu do prawa międzynarodowego pu-

¹⁷ Por. na ten temat K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995.

¹⁸ Istotę sprawy oddaje wypowiedź polskiej dziennikarki z Wilna Edyty Maksymowicz: „...Od najmłodszych lat marzyłam, żeby mieć polskie obywatelstwo. Kiedy się okazało, że mi nie przysługuje czekałam na Kartę Polaka. A teraz się okazuje, że ona mi nic nie daje, bo dla mnie najważniejszą sprawą jest polskie zapisanie nazwiska... Dziękujemy polskim władzom za Kartę, ale nazwiska musimy mieć po polsku. To sprawa naszego honoru” – „Rzeczpospolita” z dnia 29-30.03.2008 r., s. A9.

¹⁹ Art. 15. Traktatu o *dobrym sąsiedztwie i dobrej współpracy* (Dz.U. Nr 118 z 9.12.1993 r., poz. 527).

blicznego oraz prawa europejskiego (system Rady Europy), zasygnalizował problem, ale rzecz publicznego ciągu dalszego nie ujrzała²⁰. Paszportowe przepisy RB stosują następującą zasadę: wpis dokonywany jest w brzmieniu i odpowiednio do zasad gramatycznych języka białoruskiego, zaś w równoległej wersji pisowni łacińskiej jako transkrypcja przy użyciu zasad ortograficznych właściwych językowi angielskiemu²¹. Rzecz jest, poza oczywiście godnością człowieka, o tyle znacząca, że częstokroć uniemożliwia posługiwanie się polską (oryginalną) wersją brzmienia nazwiska w Polsce, gdy przykładowo Helena Giebień „staje się” osobą o nazwisku „Alena Heben”. Jak to wygląda na szerszym przykładzie, na podstawie listy kandydatów na obóz młodzieżowy do Polski, przedstawiamy niżej²²:

1. Hervelianets Aldona (urzędowa transkrypcja *angielska*)
Gierwielianiec (wersję białoruską transliterujemy)
Herwelianiec (brzmienie polskie)
2. Jursha Yadviha – Iuzefa
Jursza Jadwha – Juzefa
Jurszo Jadwiga – Józefa
3. Mitskevich Yadviha
Mickiewicz Jadwiha
Mickiewicz Jadwiga
4. Astrouski Vintsentsi
Astrouski Wincencij
Ostrowski Wincenty
5. Velenta Kanstantsin
Wielientija Kanstancin
Walentyňa Konstantyn
6. Naumschyk Baliaslau
Naumczyk Baliasłau
Naumczyk Bolesław

²⁰ Nawiązaniem do tekstu Malewiczka był zamieszczony w centralnym miejscu na pierwszej stronie tekst Z.J. Winnickiego, *Sprawa pisowni nazwisk* („Głos znad Niemna” z 19-25.12.1994 r.).

²¹ Autorowi znany jest jedyny skuteczny przypadek, gdy zainteresowany doprowadził do zapisu zgodnego z oryginalnym brzmieniem nazwiska; redaktor naczelny „Głosu znad Niemna” odmówił przyjęcia paszportu z zapisem „Dubikouski”, żądając zapisu „Dubikowski”.

²² Oryginał, nazwa miejscowości – w posiadaniu autora.

7. Zhumatstsiy Sofiya
Żumaucij Sofija
Żumata Zofia
8. Mazalewskaja Maryia
Mazalieuskaja Maryja
Mozolewska Maria
9. Shalianhoskaya Maryia
Szalianhouskaja Maryja
Szalangowska Maria
10. Khoder Kazimir
Choder Kazimir
Choder Kazimierz
11. Tsikhanovich Danuta
Tichanowicz Danuta
Cichonowicz Danuta
12. Shot-Chatovich Katsiaryna
Szot-Czatowicz Kaciaryna
Szot-Czotowicz Katarzyna
13. Patsyna Ivan
Pacyna Iwan
Pacyno Jan
14. Sabekh Ivan
Sabiech Iwan
Sobiech Jan
15. Zharnerchuk Anastasiya
Żańnierczyk Anastasija
Żońnierczyk Anastazja²³

„Karta Polaka”, o której wspominaliśmy w wielu przypadkach, symbolicznie – honorowo – przywróci właściwy zapis, ale jak to będzie w przypadku podjęcia pracy lub studiów w Polsce: tak samo jak w zapisie białoruskim i jego angielskiej transkrypcji. Kolejne pokolenia *przyzwyczają się* i na zawsze pozostaną z nazwi-

²³ Pominęliśmy jako zanikającą wersję transliteracji rosyjskiej (np. Wasiliewskij, Wasileuski, Wasilewski albo Poznjak, Paźniak, Poźniak).

skami i imionami białoruskimi. O ile w sporze z Litwinami (oryginalny – choć zmodyfikowany alfabet łaciński) można sobie wyobrazić pozytywne zakończenie, o tyle w wypadku *cyrylicy* białoruskiej rzecz choć możliwa wydaje się mało prawdopodobna, dodatkowo zważywszy na niewielkie w porównaniu z Wileńszczyzną publiczne zaangażowanie zainteresowanych. Depolonizacja *nazwiskowa* staje się zatem ważkim elementem białorutenizacji.